Nr. 6. Kraków, dnia 1 czerwca 1904 r. Rok VII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“!

Rządowy projekt reformy w Radzie Państwa.

Spowodowane przez subkomitet komisyi sanitarnej Rady państwa przesłuchanie ekspertów rozpoczęło się we środę dnia 4-go, a zostało ukończone w sobotę dnia 7-go maja.

Jeżeli weźmiemy pod rozwagę jego wynik, o ile to jest możebnem na podstawie ogłoszonych w dziennikach sprawozdań, to wcale on nie zdziwi nikogo, kto przynajmniej do pewnego stopnia zna nastrój w kołach naszego zawodu. Przedstawiciele korporacyj stali silnie i niewzruszenie na tem stanowisku, które zajęli od samego początku w kwestyi reformy, którego jawnie bronili na odbytych konferencyach i zgromadzeniach.

Jak z niżej podanych sprawozdań co do posiedzeń ankiety wypływa, tylko ze strony przedstawicieli kas chorych znaleźli zorganizowani współpracownicy uznanie swego wniosku, co do wprowadzenia warunkowej swobody osiedlania się. Wszyscy inni eksperci natomiast przyłączyli się w kwestyi zawodu w zasadzie do stanowiska korporacyi właścicieli.

Zorganizowanym współpracownikom przyznano sześciu ekspertów.

Co do całego przebiegu czterodniowej ekspertyzy poinformowano prasę krótkiemi sprawozdaniami, zaś dla użytku subkomitetu zrobiono dokładne stenograficzne protokóły.

Dnia 4 maja t. j. w pierwszym dniu ekspertyzy przesłuchani zostali przedstawiciele gremiów aptekarskich pp.: Dr Othmar Zeidler z Wiednia, Joh. Stěpánek z Kön. Weinberge, Jan Harna z Krems i Karol Brady z Wiednia; z austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego pp.: Rudolf Schlegel z Haida i cesarski radca Alojzy Kremel z Wiednia, a z ogólno austryackiego Towarzystwa aptekarzy p. Karol Tröthandl z Traiskirchen.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych byli obecni na ankiecie radca ministeryalny baron v. Haerdtl, radca sekcyi Dr Melichar i sekretarz ministeryalny Wenedikter, dalej jako referent subkomitetu p. Piepes-Poratyński.

W kwestyi studyów przemawiali eksperci w tym duchu, że dotychczasowy bieg studyów z ukończoną *sextą* jako podstawą nie może uchodzić za ideał, że jednak dalej idące wymagania pod tym względem mogłyby doprowadzić do jeszcze większego braku personalu.

Praktykę należałoby z trzech lat zredukować do dwóch, a między praktykę a czas studyów uniwersyteckich wsunąć dwuletnią dyspenzacyę. Dla maturantów ma nastąpić skrócenie wymaganego dotychczas *quinquenium* o jeden rok.

Zajęcie w prasie farmaceutycznej nie mogłoby być przy ocenie biegu kształcenia się postawione na równi z czynnością zawodową, mogłoby to jednak nastąpić przy obliczaniu czasu po osiągnięciu *quinquenium*.

Co do kwestyi spoczynku niedzielnego wypowiedzieli eksperci przekonanie, że nawet nieobowiązkowy spoczynek niedzielny w wielkich miastach wobec obecnych stosunków z trudnością lub wcale nie dałby się przeprowadzić, podczas gdy w mniejszych miastach i na prowincyi dałby się przeprowadzić i częściowo powinien być dozwolony za zgodą gremium, miejscowego lekarza i władzy. Rozchodzi się tutaj głównie o tych aptekarzy, którzy pracują bez sił pomocniczych.

Założenia nowej apteki nie należałoby wyłącznie, ani nawet w pierwszej linii robić zależnem od liczby mieszkańców, należałoby jednak ustanowić minimalną cyfrę jako jeden z punktów zaczepnych do ocenienia potrzeby jak również zdolności do egzystencyi nowo mającej powstać apteki. W ogólności mogłyby uchodzić jako takie cyfry dla prowincyi 10.000, a dla miast 12.000 mieszkańców. Jednak nie opłaciłoby się, ze względu na różnorodność stosunków w poszczególnych częściach państwa, pozostawiać postanowienie tej liczby w drodze ustawowej.

Ograniczenie, że koncesyonowana apteka, która nie istnieje jeszcze pięć lat, nie może przejść na innych na podstawie aktów między żyjącymi, uważają eksperci za słuszne, jednak ma ono obowiązywać tylko koncesyonaryusza, ma jednak być zniesione w odniesieniu do wdowy i małoletnich sierót koncesyonaryusza, gdyż tutaj w wielu wypadkach oznaczałoby to stratę majątku i jedynego zaopatrzenia. W szczególnie godnych uwzględnienia wypadkach wyjątkowych, n p. w wypadkach choroby, powinna także koncesyonaryuszowi być dozwolona sprzedaż apteki.

Prawo wydzierżawienia koncesyonowanej apteki powinno przysługiwać koncesyonaryuszowi jak przy wszystkich interesach koncesyonowanych.

O ustanowieniu zarządcy lub dzierżawcy należałoby donieść tylko władzy, a ta miałaby tylko wtedy prawo protestu, gdyby kwalifikacya i nienaganność zarządcy lub dzierżawcy nie odpowiadały przepisom.

Odebranie koncesyi może nastąpić tylko na podstawie sądowego wyroku. Jednak i w tych wypadkach powinno być możliwem przeniesienie na podstawie aktu prawnego między żyjącymi.

Trzymanie apteki domowej przez lekarza powinno zależeć od minimalnej odległości miejscowości od najbliżej położonej publicznej apteki, a to od 4—6 klm., przyczem należy liczyć oddalenie od punktu środkowego zamieszkałej przestrzeni.

Nie powinno być dozwolonem takim aptekom trzymanie farmaceutycznych specyalności i kosmetycznych artykułów. Wydawanie leków z apteki domowej powinno następować tylko na miejscu, ale nie w rejonie najbliższej publicznej apteki. Przy zakładaniu publicznej apteki w miejscowości, w której dotychczas istniała lekarska apteka domowa, koncesyonaryusz nie powinien być prawnie zobowiązanym do odkupienia od właściciela apteki domowej jego zapasów bez wszelkiego ograniczenia co do ilości, raczej powinno to być pozostawione dowolnemu porozumieniu się, ewentualnie powinno istnieć zobowiązanie do odkupiena zapasów z ograniczeniem środków leczniczych objętych farmakopeą. Właściciel lekarskiej apteki domowej powinien być obowiązany sprowadzać zapasy tejże z jednej z najbliżej położonych publicznych aptek.

Zezwolenie na trzymanie aparatu nagłej potrzeby powinno mieć miejsce tylko w wypadkach rzeczywiście nagłej potrzeby i po zapytaniu się gremiów. Równocześnie wypowiadają eksperci życzenie, że ze strony władz powinny być wystawione spisy tych leków, które ma zawierać aparat nagłej potrzeby.

Weterynarzom ma być dozwolonem trzymanie aptek domowych na mocy tych samych ograniczeń, co lekarzom.

Kasom chorych należy zezwolić na apteki zakładowe tylko za zgodą farmaceutycznej reprezentacyi zawodowej i to tylko wtedy, jeżeli posiadają zakład leczniczy, dla potrzeb chorych tego zakładu leczniczego.

Wszyscy eksperci byli stanowczo za tem, aby przy udzielaniu koncesyi na publiczną, przez władze poprzednio za konieczną i do egzystencyi zdolną uznaną aptekę, zatrzymano rozpisywanie konkursu. Koncesyi należy udzielić najodpowiedniejszemu kandydatowi. Nie możnaby nic zarzucić tak zwanej liście kandydatów. Rozpisywanie konkursu ma być naturalnie zastosowanem tylko przy zakładaniu nowych aptek, ponieważ, gdyby miało znaczenie co do aptek istniejących, możność przenoszenia tychże stałaby się illuzoryczną.

Postanowienie, że ubiegający się o koncesyę już przy wniesieniu podania o koncesyę ma złożyć gotówką taksę koncesyjną, wydaje się być całkiem zbytecznem na wypadek zatrzymania rozpisywania konkursu. Powinno wystarczyć, jeżeli koncesyonaryuszowi wręczy się dokument koncesyjny dopiero po złożeniu taksy.

Dalej żądano, aby homeopatyczne apteki były poddane tym samym warunkom co apteki domowe lekarzy.

Odnoszące się do aptekarstwa paragrafy ustawy karnej powinny być odpowiednio do czasu zmienione.

Wkońcu podano wnioski odnośnie do stworzenia obowiązkowego zaopatrzenia na starość.

Wszyscy eksperci zaznaczają zgodnie konieczność reformy ustawy gremialnej w tym duchu, że współpracownicy powinni mieć odpowiednią reprezentacyę.

Dzień drugi, czwartek 5 maja.

Przesłuchiwanymi byli jako przedstawiciele aptekarzy prowincyonalnych pp.: A. Wramm z Pöchlarn (Austrya Niższa), M. Adler z Tarnowa (Galicya), Kamil Mratschek z Retz (Austrya Niższa) i G. Schopf z Mariazell (Styrya).

Eksperci byli za zatrzymaniem obecnych studyów i za zniżeniem praktyki z trzech na dwa lata.

Z korzyścią byłaby zawodowa działalność jako dodatek do praktyki przed studyami uniwersyteckiemi.

Zajęcie w prasie farmaceutycznej albo fachowo-naukowe zajęcie nie powinno wchodzić w grę przy obliczeniu *quinquennium*, powinno jednak wchodzić w grę przy dziesięcioletniej praktyce, która daje prawo do ubiegania się o koncesyę.

Spoczynek niedzielny mógłby być przeprowadzony tylko fakultatywnie popołudniu i to tylko na kilka godzin, nie da się przeprowadzić obowiązkowy spoczynek niedzielny.

Dla założenia nowej apteki powinna być miarodajną nie wyłącznie, lecz w wysokim stopniu minimalna liczba mieszkańców. Tą minimalną cyfrę powinny ustalić władze krajowe z uwzględnieniem różnorodności istniejących w poszczególnych krajach koronnych.

Na sprzedaż koncesyonowanej apteki, która nie istnieje jeszcze lat pięć, należy zezwolić tylko w szczególnie uwzględnienia godnych wypadkach zasłabnięcia, jak również wdowom i sierotom.

Przy ustanawianiu odpowiedzialnego kierownika dla koncesyonowanej apteki albo przy wydzierżawianiu takowej, powinnoby wystarczyć tylko doniesienie do politycznej władzy, która na podstawie ważnych powodów powinna mieć prawo protestu.

Odebranie koncesyi powinno mieć miejsce tylko w wypadkach sądowego wyroku wskutek przestępstwa. Także w takich wypadkach powinno rodzinie przysługiwać prawo sprzedaży apteki.

Trzymanie lekarskiej apteki domowej powinno być zależnem od minimalnej odległości miejscowości od najbliżej położonej publicznej apteki, która ma wynosić cztery do sześciu kilometrów, a którą ma ustalić władza krajowa z uwzględnieniem stosunków miejscowych.

Odnośnie do udzielania koncesyi na nowo mające powstać apteki należałoby zatrzymać sposób rozpisywania konkursu w związku

z zasadą godności, względnie należałoby zaprowadzić listy kandydatów, któreby były prowadzone przez władze i do których byłby wciągnięty każdy, kto się poświęca farmacyi. Tylko najstarszy rok byłby wtedy uprawnionym dać inicyatywę do zakładania aptek, względnie ubiegać się o koncesye. Odnośnie do koncesyi na już istniejące apteki należałoby pozostać przy dotychczasowem postępowaniu. Wdowa i sieroty po koncesyonaryuszu powinni mieć ustawą zapewnione upoważnienie, że każdej chwili mogą aptekę sprzedać lub wydzierżawić.

Taksy za koncesye i kary pieniężne powinny być użyte na zaopatrzenie wszystkich członków zawodu, jak również wdów i sierót po nich.

Trzeci dzień, piątek 6 maja.

Przesłuchiwanymi byli: radca ces. Robert Grüner, naczelny dyrektor ogólnoaustryackiego Towarzystwa aptekarzy; Dr Henryk Grün, członek wiedeńskiej izby lekarskiej; prymaryusz Dr Franciszek Brenner, prezydent morawskiej izby lekarskiej w Bernie; prymaryusz Dr Jan Sauer z Krems, członek izby lekarskiej Austryi Niższej z wyjątkiem Wiednia; docent uniwersytetu Dr Ottokar Frankenberger, prezydent izby lekarskiej królestwa czeskiego w Pradze; Klaudyusz Kirillo, sekretarz związku kas chorych we Wiedniu; Jan Feuerstein, retaksator związku kas chorych w Wiedniu; docent akademii weterynaryi we Wiedniu, August Postolka.

Odnośnie do studyów oświadczyli się eksperci za tymczasowem zatrzymaniem obecnych studyów. Z jednej strony żądano złożenia matury, z drugiej strony jednak związano z tem warunek, aby stworzono drugą kategoryę farmaceutów z mniejszem wykształceniem przygotowawczem. Czas dyspenzacyi powinien trwać najmniej rok.

Jeden z ekspertów zaprojektował pełne zrównanie zajęcia w prasie farmaceutycznej z działalnością zawodową.

Co do spoczynku niedzielnego to byli eksperci za tem, żeby go wprowadzić tylko fakultatywnie i tylko na prowincyi. W większych miastach byłby pełny spoczynek niedzielny zbytecznym, połączonym dla publiczności z wielkiemi trudnościami, a w interesie personalu także nie potrzebnym. Inni eksperci wystąpili z żądaniem wprowadzenia turnusu (kolejne następstwo) tam, gdzie istnieje więcej aptek, na prowincyi musiałaby być wprowadzoną służba inspekcyjna, względnie musianoby stworzyć zastępstwo przez apteki domowe lekarzy.

Eksperci wypowiedzieli dalej swoją opinię w tym kierunku, że przy zakładaniu nowej apteki żadną miarą nie powinna wyłącznie rozstrzygać liczba mieszkańców. Raczej musianoby uwzględnić także obecność już istniejących aptek domowych. Wobec tego z drugiej strony należałoby oznaczyć liczbę mieszkańców jako wyłączną zasadę powstania nowej apteki.

Poszczególni eksperci - lekarze obstawali za surowem ukaraniem aptekarzy na wypadek ordynacyi lekarskiej w aptekach i żądali, aby w razie powtórzenia się takiego wypadku mogło nawet nastąpić odebranie koncesyi. Przedstawiciel weterynarzy wystąpił z tem żądaniem, aby zatrzymano prawo weterynarzy do trzymania aptek domowych (pełna swoboda dyspenzacyi).

Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya, czy przy zakładaniu nowej apteki w miejscowości, w której istnieje apteka domowa lekarza, koncesyonaryusz ma być obowiązany odkupić zapasy apteki domowej bez wszelkiego ograniczenia. Przedstawiciele zawodu lekarskiego byli za tem. Kilku z nich żądało jeszcze prócz tego odszkodowania najbliższej apteki domowej, kilku nawet wszystkich sąsiednich aptek domowych.

W przeciwieństwie do dotychczas przesłuchiwanych ekspertów przemawiali przedstawiciele kas chorych za tem, żeby kasom chorych i ich związkom udzielono zezwolenia na zakładanie aptek zakładowych bezwarunkowo, gdzie tego wymaga potrzeba i uzasadniają to żądanie mianowicie wskazywaniem na stałe podwyższanie się taksy od lekarstw (?).

Przy udzielaniu koncesyi na mającą powstać nową aptekę należy ze wszystkich innych systemów dać pierwszeństwo systemowi rozpisywania konkursu i udzielania koncesyi najgodniejszemu. Do rozstrzygania co do udzielania koncesyi należałoby ustanowić komisyę, w którejby farmaceuci mieli odpowiednią reprezentacyę. Udzielenie, które ma nastąpić na podstawie przedstawienia trzech kandydatów musi nastąpić przez namiestnictwo i wykluczając wszelkie prawo rekursu, ma być stanowczem.

Dwaj przedstawiciele kas chorych byli przeciw rozpisywaniu konkursu na mające powstać nowe apteki. Każdy farmaceuta, który jest w tem położeniu, że może aptekę samodzielnie prowadzić, powinien mieć prawo ubiegania się o koncesyę. Rozpisywanie konkursu powinno mieć miejsce tylko przy opróżnionych już istniejących aptekach i wtedy koncesya powinna być oddaną najstarszemu w służbie kompetentowi.

Odnoszące się do aptekarstwa postanowienia ustawy karnej powinny być poddane radykalnej reformie jako przestarzałe i za bardzo surowe.

Na sobotę dnia 7 maja na 10 godzinę przedpołudniem wyznaczono przesłuchanie ekspertów zorganizowanych współpracowników; zjawili się tam: prezes związku austryackich Towarzystw farmaceutycznych Mr Bernhard Scherak; prezes ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego Mr Jan Wagner; sekretarz związku i ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego Mr Józef Longinovits; Mr Ludwik Dub z Wiednia w zastępstwie Mra Antoniego Tschochnera; prezes grupy miejscowej Salzburg Mr Emil Schweinbach; członek zarządu grupy miejscowej Graz Mr Ludwik Hruby.

Przewodniczący deputowany Dr Ofner, witając obecnych, otworzył posiedzenie, następnie odczytał poszczególne pytania, poczem wydali eksperci co do każdego pytania swoją opinię w następującym sensie*):

Ad 1. Ustęp 1. Matura jako przygotowawcze wykształcenie. Teoretyczne studya na uniwersytecie z odpowiedniem rozszerzeniem zakresu nauki na 6 semestrów. Praktyczne wykształcenie przez dwa lata w charakterze ucznia szkoły wyższej w jednej z uznanych za odpowiednie publicznych lub uniwersyteckich aptek. Egzamin państwowy celem otrzymania stopnia akademickiego, odpowiadającego dziesięciu półroczom studyum na uniwersytecie.

Ustęp 2. Cztery półrocza wystarcza zupełnie do praktycznego wykształcenia, jeżeli to praktyczne wykształcenie odbyło się w odpowiedniej aptece (patrz ust. 1). Nie jest polecenia godnym czas służby dyspenzanta.

Ustęp 3. Czas, przepędzony w fachowej prasie farmaceutycznej, ma być zrównany z zatrudnieniem w publicznej albo zakładowej aptece, jednak odnośny farmaceuta musi posiadać *quinquennium* bez wliczenia tego czasu i przed objęciem i otwarciem nowej apteki, na wypadek, gdyby jego zajęcie w farmaceutycznej prasie fachowej trwało dłużej niż trzy lata, musi być znowu najmniej rok czynnym w publicznej aptece. Farmaceuci, zatrudnieni w prasie fachowej, mają być na równi z innymi członkami zawodu wciągnięci do registru gremium.

Ad 2. Projekt rządowy należy dosłownie zatrzymać. Współpracownicy są stanowczo za spoczynkiem niedzielnym, i to gdzie się da za obowiązkowym. W miejscowościach, w których jest więcej aptek, może on być odbywanym naprzemian; w miejscowościach, w których jest tylko jedna apteka, może być dostępny dla lekarza aparat w nagłej potrzebie.

Ad 3. Nie jest wymaganem ustalenie liczby mieszkańców w ramach projektowanego warunkowego uprawnienia do osiedlania się. Zresztą jest także rzeczą niemożliwą ustanowić dla całej Austryi sprawiedliwą, wspólną liczbę mieszkańców. Jeżeli się o to rozchodzi, aby uniknąć, żeby się ktoś nie osiedlił n. p. w drugim domu obok istniejącej apteki, albo w miejscowościach z jedną apteką w tej same

*) Według *Pharm. Reformer'a.*

gminie, która zapewnia egzystencyę tylko jednej aptece, to nie wymaga się tutaj ani liczby mieszkańców, a tem mniej rozpisywania konkursu. Tych z pewnością rzadkich wypadków można raczej zupełnie skutecznie uniknąć, gdy zbada się protesty sąsiadów i zaopiniuje mieszana komisya zawodowa w obecności przedstawiciela rządu. Przeciw tej zupełnie wolnej od zarzutu opinii nie może być z obu stron wniesiony dalszy protest.

Ad 4. § 16 mógłby być bez szkody dla zawodu i publicznych interesów w ramach wolnego systemu wykreślonym.

Ad 5 Przy ustanawianiu odpowiedzialnego zarządcy albo przy wydzierżawianiu publicznej apteki wystarcza najzwyklejsze zawiadomienie władzy, której przysługuje prawo nie przyjęcia zameldowanej osoby na wypadek, gdyby się to nie zgadzało z wymaganiami § 3 (kwalifikacya).

Ad 6. Odebranie zezwolenia na prowadzenie powinno nastąpić tylko po zaopiniowaniu reprezentacyi zawodowej.

Ad 7. Przy ustanawianiu zarządcy w aptece filialnej wystarcza również najzwyklejsze zawiadomienie i zbadanie kwalifikacyi zameldowanego przez władzę.

Ad 8. Przy zakładaniu aptek domowych należy polecić stosownie do rodzaju i stosunków komunikacyjnych i środków komunikacyjnych odległość 6—10 klm.

Ad 9. Prawne postanowienie, że potrzebne zapasy towarów apteki domowej, która zostaje zwiniętą wskutek otwarcia apteki publicznej mają być odkupione, jest zupełnie zbyteczne, ponieważ i bez tego postanowienia dotychczas już w taki sam sposób postępowano, ponieważ każdy aptekarz z pewnością ma w tem interes, aby z odnośnym lekarzem żyć w zgodzie.

Ad 10. Wydaje się być zupełnie usprawiedliwionym obowiązek lekarzy prowadzących apteki domowe, aby swoje zapasy sprowadzali z jednej z najbliżej położonych publicznych aptek; za najbliżej położone apteki należy uważać te, które się znajdują w obwodzie 20 klm. od miejscowości, w której się znajduje apteka domowa. Poszczególni eksperci są za tem, żeby sprowadzano z najbliższej apteki publicznej.

Ad 11. W § 33 przewidziane lekarskie aparaty nagłej potrzeby, a szczególnie te, na które mają pozwolenie lekarze w miejscowości, gdzie są publiczne apteki, jeżeli w wykonywaniu swego zawodu odwiedzają chorych w miejscowościach, w których nie ma publicznych aptek, są przeznaczone do niesienia pierwszej pomocy, mogą być wyposażone w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, względnie nie mogą w żadnym wypadku przekroczyć zakresu unormowanego w tem rozporządzeniu.

Ad 12. Co do aptek domowych weterynarzy mają obowiązywać te same przepisy, które obowiązują apteki domowe lekarzy.

Ad 13. Ograniczenie w zakładaniu aptek zakładowych dla kas chorych, utworzonych według ustaw o zaopatrzeniu chorych i ich związku, powinno się opierać na następującym wymiarze:

Gdzie założono publiczną aptekę przeważnie na podstawie potrzeby ludności, należącej do kas chorych, tam nie może powstać apteka kasy chorych. Gdyby mimo to w takiej miejscowości dla pielęgnacyi biednych miano zezwolić na aptekę kasy chorych, to należałoby ją zobowiązać do odkupienia inwentarza i zapasów towarów istniejącej apteki publicznej. Równocześnie otrzymuje w takim wypadku właściciel zamkniętej apteki publicznej prawo założenia w innej miejscowości nowej publicznej apteki.

Ponieważ w myśl § 35 i według sformułowania zapytania do tego paragrafu dla zakładania aptek zakładowych w publicznych szpitalach i zakładach humanitarnych nie przewidziano ograniczenia, to należałoby zalecić postanowienie, aby w miejscowości, w której się znajdują publiczne apteki, które są zdane przeważnie na ludność, należącą do kas chorych, nie mogło nastąpić zakładanie zakładów leczniczych i humanitarnych, względnie szpitali (należących do kas chorych albo ich związków)

w celu obejścia w poprzednim zdaniu wypowiedzianego zobowiązania do odkupienia inwentarza i zapasów towarów istniejącej publicznej apteki. Gdyby z publicznych względów miało nastąpić tego rodzaju założenie z bezpośredniem lub późniejszem zezwoleniem na aptekę zakładową, to także dla tej apteki zakładowej powstałby obowiązek odkupienia inwentarza i zapasu towarów istniejącej apteki.

Apteki domowe przy żeńskich klasztorach, które dzisiaj zajmują wyjątkowe stanowisko, powinny być we wszystkich punktach zrównane z aptekami zakładowemi w myśl projektu ustawy.

Ad 14. Udzielenie zezwolenia na prowadzenie publicznej apteki w drodze konkursu jest sprzeczne tak z duchem projektu rządowego, jak również uprawnienie do osiedlania się projektowanego przez zorganizowanych współpracowników.

O to, aby tylko najgodniejsi kompetenci byli dopuszczeni do założenia publicznej apteki, należy się według wniosku zorganizowanych współpracowników w ten sposób starać, aby dłuższy czas służby, jak go przewidział projekt rządowy, uczynić warunkiem przy zakładaniu aptek.

Że dotychczas jest bardzo wielu kompetentów, którzy mają 25 i więcej lat służby, to jest stanem nienormalnym, spowodowanym niedostatecznem pomnażaniem aptek, któremu trzeba w ten sposób zapobiedz, że podczas krótkiego czasu przejściowego dwu lat mają otrzymać prawo do zakładania aptek najpierw tylko ci ubiegający się, którzy mają 20 lub więcej lat służby. Wobec tedy stadyum przejściowego i wobec zaopiniowania protestów sąsiadów przez projektowaną mieszaną komisyę, nie może być już żaden ważny powód przytoczony na to, aby żądać zatrzymania rozpisywania konkursu.

Ad 15. Postanowienie § 46 jest w rzeczywistości niepotrzebnie surowem i w miejsce tego paragrafu zaleca się w naszych zmianach na stronie 47, projektowane nowe sformułowanie § 46. Przez to także zdaje się być końcowy ustęp § 46 wykluczony. Przepisane sformułowanie § 46 brzmi:

Podanie o zezwolenie na prowadzenie apteki osobistej.

Podanie o zezwolenie na prowadzenie apteki osobistej należy wnosić do politycznej władzy krajowej, w której zakresie działania leży miejscowość, w której leży apteka lub jest zamierzoną.

Do takiego podania należy dołączyć załączniki, że istnieją warunki co do osobistego uzdolnienia, oznaczone w § 3 w. 1—5, jak również na wypadek, gdyby ubiegający się chciał dalej prowadzić już istniejącą aptekę, dokumenta prawne, któreby wykazały przejście apteki na ubiegającego się pod warunkiem udzielenia zezwolenia na prowadzenie.

Razem z podaniem należy oddać władzy pisemne zobowiązanie się zapłacenia oznaczonej w § 11 taksy w gotówce lub w papierach wartościowych przy otrzymaniu dokumentu na prowadzenie.

Ad 16. Z innych życzeń i wniosków, oprócz wyraźnego żądania reprezentacyi zawodowej, w której współpracownicy we własnej sekcyi mają być reprezentowani, prócz reprezentacyi zawodu aptekarskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, w ministerstwie handlu i w rządach krajowych, jak również prócz utworzenia obowiązkowego zaopatrzenia na starość, w razie niezdolności do pracy i zaopatrzenia wdów i sierót objawiono jeszcze następujące życzenia: Uregulowanie czasu służby, zwracanie uwagi na jakość mieszkań służbowych podczas inspekcyi, jak również ustawowe unormowanie taksy nocnej. Równocześnie objawiono życzenie, że w załączeniu do przedłożonego projektu ustawy, regulującego tylko podstawę prowadzenia apteki, mogłyby być załatwione w Radzie państwa także pozostałe kwestye reformy.

(Dokończenie nastąpi).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału odbytego dnia 18 maja 1904 r.

Obecni koledzy: Antoni Śmieszek, prezes; Władysław Paderewski, sekretarz; Władysław Miętus, skarbnik; wydziałowi: Mieczysław Lewiński, Karol Szymanowicz, Henryk Banke, Kazimierz Bojarski.

Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia.

Pismo c. k. starostwa w Podgórzu w sprawie trzeciej apteki odczytano, niemniej uchwalono wnieść rekurs do c. k. ministerstwa.

Wskutek zażalenia kolegi skarbnika, iż dłużnicy Towarzystwa nie spłacają zaciągniętych pożyczek, Wydział poleca i upoważnia tegoż, by wezwał wszystkich opieszałych dłużników, aby do dnia 15 czerwca 1904 r. zaległości uregulowali, gdyż po tym terminie Wydział będzie zmuszonym sprawę oddać zastępcy prawnemu.

W sprawie wniesionego podania kolegi M. J. uchwalono dodać jeszcze do zebranej między kolegami krakowskimi dobrowolnej składki kwotę 30 kor., a to z powodu, że składka nie dopisała; niemniej uchwalono zwrócić się raz jeszcze z uprzejmą prośbą do szanownych kolegów z prowincyi, aby zechcieli przyłączyć się do składki, przesyłając datki na ręce sekretarza Towarzystwa Władysława Paderewskiego, Kraków, apteka „pod słońcem“. Kwotę uzbieraną i kwotę z kasy Towarzystwa polecono sekretarzowi przesłać koledze M. J.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Władysław Paderewski
sekretarz.

Mr Antoni Smieszek.
prezes.

Rozporządzenia i przepisy.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 7 kwietnia 1904, Dz. u. p. Nr. 40, co do dopuszczenia abituryentek publicznych liceów żeńskich do zawodu aptekarskiego.

Na podstawie najwyższego zezwolenia z dnia 22 marca 1904 w uzupełnieniu § 3 rozporządzenia z dnia 3 września 1900 Dz. u. p. Nr. 150, wydało ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo wyznań i oświaty rozporządzenie, co do dopuszczenia kobiet do zawodu farmaceutycznego, że dopuszcza się kobiety do wypełniania zawodu farmaceutycznego, jeżeli wypełnią warunki podane w innych paragrafach tego rozporządzenia; to jest jeżeli w publicznem liceum żeńskiem poddały się z dobrym wynikiem egzaminowi dojrzałości, unormowanemu rozporządzeniem ministerstwa z d. 3 października 1901 L. 27915 (Dziennik rozporządzeń ministerstwa wyznań i oświaty z roku 1901 Nr. 39, strona 381) i jeżeli się mogą wykazać pomyślnym egzaminem z języka łacińskiego w zakresie wymagań dla pierwszych sześciu klas gimnazyalnych, złożonym w jednem z publicznych gimnazyów.

Ogłoszenie konkursu. L. 13.773. Nowy Sącz, 24 maja 1904.

Z powodu zrzeczenia się koncesyi na aptekę sezonową w Żegiestowie przez obecnego właściciela magistra farmacyi p. Hipolita Nowaka, c. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na tęż aptekę, która corocznie przez czas sezonu kąpielowego, tj. od dnia 1 czerwca po koniec września, odpowiednio do istniejących przepisów otwartą i prowadzoną być musi.

Kandydaci winni przedłożyć c. k. Starostwu: 1) metrykę urodzin, 2) wykazanie obywatelstwa austryackiego, 3) dyplom magistra farmacyi, 4) potwierdzenie pięciolecia praktyki zawodowej, 5) świadectwa z dotychczasowego zajęcia zawodowego, 6) dowód posiadania odpowiednich środków materyalnych do prowadzenia apteki, wreszcie 7) pisemne oświadczenie się, że przez czas co najmniej lat 10 samoistnie aptekę sezonową prowadzić będzie. Termin wnoszenia podań naznacza się na czas 6-ciu tygodni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej *Gazecie lwowskiej*. Pożądanem jest, aby uzyskujący koncesyę mógł aptekę sezonową jeszcze w bieżącym roku otworzyć i prowadzić.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta:

Jarosz m. p.

Z życia zawodowego.

XII. Zebranie współpracowników wiedeńskich. (Dok.).

Że miano świadomość tego, że dekret z r. 1845 pomimo §§ 58 i 59 jeszcze jako prawo istnieje i że według tego przy aptekach osobistych ma się odbywać rozpisywanie konkursu, wykazuje to, że nieprzyjęte zdanie dodatkowe ubocznymi drogami zastosowywano, gdyż w każdym wypadku z frazesem „my już zrobimy“ dawano go niższym władzom w załączeniu do pierwotnego tekstu, a przeto przemycono go do zbioru ustaw.

Że dekret z roku 1845 mimo to był jeszcze władzom znany, dowodzi zapytanie namiestnika Tyrolu w r. 1883 do ministerstwa z powodu podania wniesionego o przeniesienie.

Skutkiem tego zapytania wyszło ministeryalne rozporządzenie z dnia 2 marca 1883 L. 2954, które dekret z roku 1845 całkiem skasowało.

Niejednemu nasunie się pytanie, czy departament sanitarny miał prawo ten dekret kancelaryi nadwornej, który posiada moc prawną uznać jako nieważny? Czy miał też prawo, już wtedy nadawać mu inne znaczenie, naturalnie jako władza życzliwa stanowi właścicieli. Pomimo tych wszystkich tłumaczeń poznali dobrzy prawnicy, że ta przepisowa publikacya nie jest niczem innem jak rozpisaniem konkursu, ponieważ w Austryi ciągle jeszcze istnieją apteki osobiste, w których uzyskanie nowej koncesyi, czy to na podstawie przenoszenia między żyjącymi, czy na podstawie upadku dawnej koncesyi, czy otwieraniu nowej apteki, jest połączone z rozpisaniem konkursu. Dlatego możemy być dumni, żeśmy ze swoim słabym rozumem zawsze prawo widzieli i zawsze je reprezentowali.

Musiało więc nastąpić rozpisanie konkursu na trzy wiedeńskie apteki i przez to daliśmy dowód, żeśmy prawo poznali, chociaż prawie $1^1/_2$ roku trwało, zanim sobie prawo utorowało drogę, pomni wprowadzonych na scenę machinacyi przeciwników.

Interesującem i godnem omówienia jest dla nas bieg odnośnego postępowania urzędowego. Dowodzi ono z jaką niezwykłą samowolą postępują władze.

Rok przeszło trwało, zanim polityczna władza pierwszej instancyi przyszła do przekonania, że przecież musi rozpisać koncesye i tu jeszcze podała w wątpliwość orzeczenie trybunału administracyjnego, dając trzem koncesyonaryuszom szczególne prawo, zaprotestowania przeciw rozpisaniu konkursu.

Następnie odebrała polityczna władza pierwszej instancyi trzem koncesyonaryuszom koncesyę do prowadzenia interesu, jednak właścicielom urządzenia zezwoliła na dalsze prowadzenie.

Czy jest rzeczą możliwą, interes koncesyjny bez koncesyi dalej prowadzić, to jest moi panowie, znowu pytanie, na które nam świetna władza prawdopodobnie nigdy nie da odpowiedzi. Tak, obecnie idzie tak daleko, że zatrzymano udzielenie koncesyi z tego powodu, ponieważ trzej koncesyonaryusze zwrócili się do trybunału administracyjnego, aby otrzymać powtórny i to przeciwny wyrok.

Miesiące przeszły, zanim nastąpiło rozpisanie konkursu i miesięcy na to potrzeba, zanim załatwienie i udzielenie koncesyi nastąpi. Jedna władza załatwia szybko, jak tego dowodzi kilka wypadków w Czechach, inne władze mają czas. Bylibyśmy skłonnymi wierzyć, że każda tak postępuje, jak się o to rozchodzi interesowanym. Jeżeli sąsiedzi są dobrymi znajomymi, to się zwleka, jeżeli koncesyonaryusz jest protekcyjnym dzieckiem, to się prędko załatwia.

Wielkiej samowoli dopuściła się jednak władza wobec trzech wspomnianych aptek. Nie dość na tem, że dopiero w rok po wyroku trybunału administracyjnego rozpisano konkurs, i to z trudnościami, to jeszcze z udzieleniem koncesyi tak długo czekano, aż jednej zmyślnej głowie udało się nowy tryk wymyślić, ażeby przynajmniej osiągnąć wstrzymanie. Dlaczego to wszystko się czyni? Ponieważ między tymi trzema wypadkami jeden jest bardzo podejrzany i nawet wolny wymiar i samowola co do godności musiałyby zawieść PP. władze. Wprowadzono na scenę cały aparat jak: tłómaczenie, czy było ogłoszone, czy nie, czy w przepisowej publikacyi rozumiano rozpisywanie konkursu, czy nie, dalej rekurs przeciw orzeczeniu trybunału administracyjnego, tylko po to, aby zyskać na czasie, akt ile możności przewlec. Tak, czekano z jednej sesyi parlamentu na drugą w nadziei, że wyjdzie nowa ustawa. Kiedy jednak i to zawiodło, wnieśli trzej koncesyonaryusze do trybunału administracyjnego podanie przeciw rozpisywaniu konkursu i wskutek tego wstrzymało ministeryum dalsze zajmowanie się całą sprawą, co ustawowo jest możliwem. Ponieważ właśnie w ostatnich czasach część posiadająca z należących do zawodu zaczepiła znowu w prasie orzeczenie trybunału administracyjnego z d. 17 listopada 1902 roku, a nawet przedstawiła go jako wielki błąd prawny, należy to ze strony tejże grupy nazwać poprostu śmiałością, że wyzwała trybunał administracyjny, aby wejrzał w błąd prawny i ewentualnie w tej samej rozprawie inaczej rozstrzygnął, to znaczy poprzednio uznaną ustawę nazwał nieprawną. Czyż to nie jest naiwnem?

Dlatego trzeba się starać powstrzymać taką samowolę i jestto naszem zadaniem, aby w nowej ustawie oznaczyć dokładny czas, kiedy ma się odbyć załatwienie takiego aktu.

Mająca powstać nowa ustawa oznacza wprawdzie w §§ 46, 47, 48, 49, i 50 termin dochodzenia przygotowawczego w § 51, rozstrzygnięcie co do podania o koncesyę, nie zawiera jednak ani słówka. kiedy to rozstrzygnięcie ma się odbyć, czy w przeciągu tygodnia czy w kilku latach. Byłoby przeto najbliższem zadaniem § 51 nieco dokładniej sformułować, abyśmy znowu nie byli wydani na samowolę.

Przy końcu moich uwag nie mogę pominąć milczeniem następującego wypadku. W haniebny anonimowy sposób zadenuncyonowano naszego honorowego członka p. Dra Fochlera w trybunale administracyjnym, że miał się o ciele prawodawczem nagannie wyrażać i spowodowano przez to przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne. I prasa przeciwna ma śmiałość orzeczenie trybunału administracyjnego, pierwszego ciała prawodawczego w państwie, określić jako jeszcze większy błąd prawny, niż było nim nadużycie ustaw od roku 1861. Nie chcę tem denuncyować, ale przez to została bezczelność ukoronowaną.

Cieszono się również przy ustępowaniu ówczesnego prezydenta senatu, że przez to ewentualnie przy nowem rozstrzygnięciu mógłby być inny wyrok wydany.

Moi panowie, stoimy teraz na tym punkcie, gdzie wszystkie te błędy mają być zastąpione jasną ustawą. Nie mogę przeto lepiej skończyć jak życzeniem, aby obecni ustawodawcy takie ustawy stworzyli, któreby dla celów egoistycznych ani nie dały się zmieniać, ani rozporządzeniami ministeryalnemi nie mogły być przekręconemi, aby wszelkie nadużycie i wszelkie tłómaczenie było wykluczonem i nie

potrzebowało w drodze rozporządzeń ewentualnych komentarzy. Miejmy nadzieję, że wtedy także zakończy się tragedyę zazdrości i nadużycia *en gros* wydanemi rozporządzeniami i że będzie wykluczoną tragedya pomyłek władz. Tylko wtedy możemy się czuć spokojnymi w zawodzie, jeżeli będą stworzone ustawy, których się będą musieli trzymać wszyscy należący do zawodu. Miejmy nadzieję, że się to stanie! (żywe oklaski).

Nadto przemawia Mr Hanus i wskazuje na stosunki, jakimi one były, gdy wyszła ustawa przemysłowa. Przy układaniu ustawy przemysłowej narzucono pytanie, czy apteki nie mają również podlegać ustawie przemysłowej. Wtedy wszystkie Gremia aptekarskie, a w krajach gdzie ich niema odnośni aptekarze sprzeciwili się energicznie podciągnięciu ich pod postanowienia ustawy przemysłowej; odznaczyło się mianowicie Gremium ołomunieckie przez energiczną opozycyę. Kiedy potem w roku 1859 ogłoszono ustawę przemysłową, znaleźli aptekarze, że §§ 58 i 59 doskonale odpowiadały ich życzeniom, aby przeprowadzić handel koncesyami aptecznemi, do czego zawsze dążyli. Ale dopiero po dwuletnich pracach i usiłowaniach udało się im przez ówczesnego ministra stanu wywołać najwyższe postanowienie, które ponieważ jego brzmienie nie mogło osiągnąć zamierzonego celu w rozszerzonej formie niższym władzom dalej podano. Od tego czasu wiele nieszczęść spadło na zawód.

Następnie wśród oklasków przyjęto do wiadomości referat Scheraka, a po omówieniu kilku innych mniejszej wagi spraw przewodniczący zebranie zamknął.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Kupna. Mr F. Falber nabył aptekę koncesyonowaną w Wiśniowczyku od Mra Landesa.

Koncesye. Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej oświadczyło się za otwarciem apteki drugiej w Jaśle i ewentualnie czwartej w Rzeszowie.

C. k. Namiestnictwo kreowało nową aptekę w Niżniowie powiat Tłumacz i w Magierowie powiat Rawa ruska.

Związek austryackich Towarzystw farmaceutycznych i Ogólno-austryackie Towarzystwo farmaceutyczne dnia 3 i 6 maja odbyły wspólne posiedzenie Wydziałów, na którem naradzano się nad odpowiedzią na arkusz z pytaniami, ułożony przez subkomitet komisyi sanitarnej.

Energiczny czyn wiedeńskiego Gremium aptekarskiego. Wiedeńskie pisma zawodowe donoszą co następuje: „Jak każdy dobrze wie, szczególnie w aptekach w śródmieściu jak i w kilku innych, które mają większą „sławę“ i frekwencyę nawet z innych obwodów, odnośne rozporządzenia władz i dobrowolne decyzye aptekarzy wiedeńskich, nie zawsze bywają tak dokładnie wypełniane, jakby się tego należało spodziewać. Co się tyczy rozporządzeń władz, to są one po części rzeczywiście takie, że mogą być zachowywane tylko z największem zaparciem się

siebie samego, po części wcale nie są zachowywane, ponieważ każdy bardzo dobrze wie, że sąsiedzi także ich się nie trzymają, nikt więc nie czuje się w tem postępowaniu osamotnionym. Z decyzyami prywatnemi ma się rzecz tak samo; służą one do ochrony wobec niegodnej konkurencyi, ale tylko dlatego, który się ich nie trzyma. Sumienny wychodzi na tem tak samo źle, jak ów, który się ściśle trzyma rozporządzeń władzy. W ignorowaniu tego wszystkiego, co jest przyzwoitem i koleżeńskiem (mianowicie wobec sąsiednich aptekarzy) celuje kilku aptekarzy w śródmieściu, których nazwisk nie potrzeba dopiero tutaj przytaczać, bo je i bez tego zna dobrze każdy wiedeński aptekarz i współpracownik. Między innemi dostało się trzem aptekarzom wiedeńskim także kilka *corpora delicti* z takich aptek, które są prowadzone przez prowizorów, a więc ani nie przez właścicieli ani dzierżawców. Na doniesienie aptekarzy Schütza, Dra Endlichera i Seipela prezydyum Gremium „wypożyczyło sobie" odnośnych prowizorów aptek z Bodnergasse i z Freyung, Mr Hlobautschnika i Mr Reinolda, aby na tych niewłaścicielach dać przykład, może według zasady: „Bije się worek, a myśli się, że osła.

Nie wiele możnaby takiemu postępowaniu zarzucić, gdyż prowizorowie są tak samo dobrze zobowiązani zachowywać odnośne postanowienia, jak i właściciele. Sprawa przedstawia jednak jeszcze jedną mniej wolną od zarzutu okoliczność, która zasługuje na wzmiankę.

„Oskarżeni" byli obaj prowizorzy, że mieli dawać opust urzędnikom bankowym etc. i że mieli sprzedawać specyalności wyjęte z pod drobnej sprzedaży, nawet bez recepty. Odnośni prowizorzy usprawiedliwiali się tem, że tego wszystkiego nie byliby czynili, gdyby sąsiedni aptekarze jeszcze na większą skalę tak niepostępowali; oni jako prowizorzy byli zmuszeni iść tutaj za złym przykładem, jeżeli nie chcieli szkodzić interesowi. Właściciele obu aptek nie są ludźmi fachowymi i wszelkie zmniejszenie się obrotu byliby przypisali nieudolności kierowników, podczas gdy aptekarze z sąsiedztwa są temu winni, gdyż ich manipulacya wychodzi zawsze na szkodę uczciwej stronie. Na tę zupełnie trafną odpowiedź obaj panowie świadkowie Schütz i Dr. Endlicher tak się „oburzyli", że zapominając o swem dobrem wychowaniu prowizora Reinolda podczas urzędowego przesłuchania i w obecności przełożonych Gremium w nader ordynarny sposób zwymyślali".

W uzupełnieniu tego doniesienia możemy tylko zaznaczyć, że w kilka dni po przesłuchaniu obu prowizorów zawezwano wszystkich kierowników aptek (właścicieli i prowizorów) pierwszego obwodu przed Wydział Gremium, gdzie wytknięto im ich postępowanie i odebrano jeszcze raz zobowiązanie na piśmie, że się odtąd ściśle będą trzymali prawnych postanowień i zobowiązań co do opustu procentu.

Należy w każdym razie pochwalić, że główne Gremium aptekarzy wiedeńskich nawet wobec właścicieli aptek, ma odwagę wystąpić przeciw wypadkom, które wkraczają w zakres niegodnej zawodu konkurencyi. Czy ta nowa próbą będzie miała skutek, jest naturalnie pytanie, jak długo Gremium nie posiada władzy dyscyplinarnej. Sprawa ma jeszcze inną stronę. Wypadki te dotykają mianowicie współpracowników w tym samym stopniu co i właścicieli aptek. Każdy magister jest za swoje czynności sam odpowiedzialny i jeżeli w niektórych aptekach ten lub ów niepiękny manewr konkurencyjny jest codziennym zwyczajem, od którego współpracownik mógłby się usunąć tylko na koszt swojej posady w odnośnej aptece, to każdy magister, który sobie ten zwyczaj przyswaja naraża się również na niebezpieczeństwo, że na wypadek przekroczenia będzie również karanym, a wiadomo, że pomimo zasady: „równe prawo dla wszystkich" kary wymierzane współpracownikom za równe przekroczenia są znacznie większe i ostrzejsze.

Zwracamy uwagę naszych kolegów na to, że do przekraczania prawnych postanowień, odnośnie do wydawania medykamentów i zastosowywania niepięknego manewru konkurencyjnego nie mogą być zmuszeni, że jest raczej ich obowiązkiem całkiem stanowczo zastrzedz się przeciw tego rodzaju domaganiom się ich szefów.

Właściwie byłoby rzeczą zarządów Gremiów, zwrócić współpracownikom uwagę na to, że powinno się zerwać z zadawnionym zwyczajem i usilnie ich przestrzedz, aby nie odpowiadali wymaganiom odnośnie do wykonywania nieprawnych i niegodnych zawodu czynności.

Z Szwajcaryi. *Schweizer. Wochenschr.* ogłasza interesującą rozprawę *Société genevoise de Pharmacie.* Rozprawa uzasadnia, że brak pomocników będzie się ciągle powiększał. W celu zaradzenia temu projektowano, aby matura nie była więcej obowiązkową, to znaczy, wytworzyć personal drugiej klasy i w ten sposób ułatwić dostęp. Byłoby to jednak jeszcze gorszem, niż samo zło, które się ma zwalczyć. Sprowadziłoby to przeciwieństwo między radą związkową, a poszczególnymi kantonami, wskutek większej taniości tego personalu i zrodziłoby starcia między oboma klasami personalu. Wkońcu ci pomocnicy drugiej klasy otwieraliby drogueryе, aby uczynić zadość naturalnemu popędowi do samodzielności, a ta druga klasa stałaby się tak liczną i wpływową, że bardzo prędko znaleźliby się deputowani, którzyby żądali zniesienia „przywilejów bogatych maturzystów“ i swobody przemysłowej. Nie da się uzasadnić twierdzenie, że skutkiem wprowadzenia matury jako obowiązkowego warunku zmniejszył się napływ do zawodu. *Société* wyprosiło sobie od *Département fédéral de l'interieur* odpowiednie liczby. Według tego złożyli w latach od 1874—1902 odnośne egzamina:

Bez matury 1874—1887	Z maturą 1888—1901
Egzamin na pomocników	
Cudzoziemców 6	Cudzoziemców 5
Szwajcarów 231	Szwajcarów 208
Egzamin państwowy	
Cudzoziemców 47	Cudzoziemców 15
Szwajcarów 212	Szwajcarów 237.

Dowodzi to, że tylko bardzo małe zmniejszanie się liczby pomocników (3 na 2 lata) miało miejsce; za to wzrosła liczba Szwajcarów, liczba zaś cudzoziemców znacznie spadła. *Société* proponuje ze swej strony, aby celem zaradzenia temu przedłużono czas służby przed egzaminem państwowym z jednego na dwa lata, z czego jeden rok mógłby być spędzony za granicą, i że należy dopuścić kobiety pod tymi samymi warunkami, co mężczyzn. Co do tego ostatniego, to już dziś w Szwajcaryi nie ma prawnej przeszkody.

Wpływ jedenasto-godzinnej pracy dziennej na przemianę materyi i samopoczucie człowieka. *(Wraczebnaja Gazeta).* W. Brodzki badał organizm własny, podjąwszy usilną pracę w szpitalu (od godz. $7^1/_2$ do 1 po południu) oraz w pracowni chemicznej (od godz. $3^1/_2$ do $9^1/_2$ wieczorem); praca polegała na zwykłych zajęciach lekarskich w szpitalu oraz analizach w pracowni. Doświadczenie trwało dni 19, z których 13 zajmowała praca jedenasto-godzinna, 3 praca tylko do godziny 1-ej po południu, jedna 10 godzin, reszta po 2 godziny. W ciągu miesiąca przed doświadczeniem bezpośrednio, autor wypełniał 8 — 9 godzin dziennie takąż pracą. W czasie badania warunki życia Brodzkiego odpowiadały wszelkim wymaganiom hygieny. Pożywienie dzienne stanowiły: 200 grm. mięsa, 420 grm. bułki, 600 grm. mleka niezbieranego, 140 grm. jaj, 100 grm. ryżu, 100 grm. cukru, 15—20 grm. masła; zawierało ono w sobie 2830 kaloryi (na kilo ciała 48 kaloryi). Określeń wartości odżywczej pożywienia tego, jako też analiz ilościowych moczu i kału, przez siebie wydzielanych w ciągu badania, autor dokonywał w pracowni codzień bardzo ściśle. Określenia te przekonały, że aczkolwiek organizm autora otrzymywał codzień dostateczną ilość białka, to jednak to ostatnie nie mogło być zużytkowane na wytworzenie niezbędnej energii całkowicie. Podczas kiedy zwykle przez kiszki wydala się 3—5% niezużytkowanego azotu, w ciągu doświadczeń, pomimo łatwej strawności pokarmów przez autora przyjmowanych, ilość straconego przez kiszki azotu wyno-

siła 8·2%. Waga ciała zmniejszyła się o $2^3/_8$ funta, z których, według obliczania autora na białko przypada 1·06 funta, na tłuszcz zaś 1·31 funta. Co się tyczy wpływu pracy jedenastogodzinnej na stan ogólny organizmu, to zupełnie normalny stan ten w miarę postępowania doświadczeń zmienił się w kierunku ujemnym; występowało uczucie zmęczenia, ociężałości, szczególniej w kończynach dolnych, apatya, brak interesowania się sprawami codziennego życia. Samą pracę autor wykonywał zupełnie mechanicznie, nieraz zupełnie nie zdając sobie sprawy z czynności dokonywanej. W czasie odpoczynku autor nieraz zaledwie mógł utrzymać się na nogach. Występowały wogóle objawy wyczerpania systemu uczuciowego. Kontrola nad ruchami bezwiednymi stawała się coraz to mniej możliwą.

Czucie skórne, powonienie oraz wzrok ulegają do pewnego stopnia stępieniu. Po spędzeniu całego dnia na pracy autor powracał do domu jak gdyby w stanie nawpół przytomnym. Stanu tego nie można objaśnić brakiem przyzwyczajenia, ponieważ autor w ciągu całego miesiąca wprawiał się w wykonywaniu omawianej pracy.

Jeżeli organizm, postawiony w dobre warunki hygieniczne, ulega podobnym zmianom, to bezwątpienia organizm upośledzony zmiany te odczuwa jeszcze wybitniej. Dlatego też nie należy dziwić się, że robotnik po całodziennej pracy szuka orzeźwienia w wódce, mało interesuje się sprawami ogólnemi, nie czyta książek, ani gazet. Wogóle praca jedenastogodzinna prowadzi do 1) wyniszczenia organizmu, 2) zwiększenia liczby wypadków, 3) wzrostu alkoholizmu, 4) stępienia władz umysłowych, i 5) obojętności względem nauki i spraw ogólno-ludzkich.

W pracy p. Brodzkiego znajdujemy rozwiązanie nie jednej zagadki naszego zawodu i panujących w nim stosunków.

Książki nadesłane do Redakcyi:

Chemia w zarysie opracował Bolesław Gładych, II. części. Warszawa, nakładem *Ziarna.*

Na wstępie w pierwszych rozdziałach zajmuje się autor pokrótce fizyką i chemią fizykalną, poczem rozpoczynając chemię właściwą, kreśli jej rozwój, wreszcie podaje podział pierwiastków i ich opisy i ich związków.

W ostatnim rozdziale przytacza krytycznie ważniejsze teorye chemiczne, które po dziś dzień powstały i rozwijały się, kończąc na ostatnich tryumfach w dziedzinie odkryć dokonanych przez Becquerel'a i Curie-Skłodowską.

Liczne tabele porównawcze i ryciny podnoszą jasność wykładu i łatwość zrozumienia.

Całość nadzwyczaj starannie wydana świadczy pochlebnie o autorze, który wyzyskał całą najnowszą wiedzę w tym kierunku i nie skąpił pracy, by ją tak bardzo uprzystępnić.

Chemię w zarysie możemy polecić każdemu jako dzieło odpowiadające w zupełności swemu celowi, szczególniej aspirantom farmacyi, tem więcej, że cena jest przystępna (1 rb. sr.).

Kalendarz farmaceutyczny polski, na rok 1904. Warszawa, nakład redakcyi *Farmaceuty polskiego.*

Przyzwyczajeni do wydawnictw niemieckich, gdzie cała kwintesencya postępu, wiedzy, zebraną jest celem niesienia doraźnej pomocy w laboratoryum i za recepturą — o ile na to szczupłe ramy pozwalają, może zbyt krytycznie zapatrujemy się na to wydawnictwo Redakcyi *Farmaceuty polskiego,* która pracując w ciężkich warunkach przecież stara się iść za wzorem zagranicy. Wydawnictwo zawiera oprócz kalendarza, notatnika, spisu aptekarzy i droguistów Polaków w Królestwie i w Rosyi, przy końcu jeden artykuł zajmujący się zestawieniem dat poszczególnych towarzystw farm. Polski i Litwy, jak również zestawieniem pism zawodowych.

Lecz gdy uprzytomnimy sobie w jakich warunkach żyje i rozwija się i walczy farmacya zakordonowa, skąd tylko głucho nadchodzące wieści nie są w stanie od-

malować panujących tam opłakanych stosunków; gdy uprzytomnimy sobie, że dopiero od r. 1898 wychodzi *Przegląd farm.* przed dwoma laty zmieniony na *Farmaceutę polskiego* — to tę pierwszą myśl stworzenia całkowitej literatury zawodowej w ojczystym języku musimy powitać gorącem życzeniem szczęśliwego rozwoju na przyszłość i o ile możności udzielić jej silnego poparcia. Mr. *M. A.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Po krótkiej przerwie, podajemy niżej zmiany pewnych towarów aptekarskich, pod względem cen, podaży i popytu.

Acid. acetylo-salicylicum: przetwór pierwszorzędnej wartości sprzedaje się obecnie bez korzyści. Jestto zwykły los wszystkich przetworów, o których skuteczności przekonano się i które bywają wyrabiane na wielka skalę.

Acid. carbolicum: ze względu na wojnę na Dalekim Wschodzie, obecne niskie ceny wskazują zaopatrywać się. W lecie może być bardzo drogi. zwłaszcza, że w tym okresie panują epidemie. Popyt ma wielki teraz, gdyż jest jednym z najważniejszych składników materyałów wybuchowych, do celów wojennych używanych.

Acid. citricum: ceny nizkie jak długo handlarze są dobrze zaopatrzeni.

Acid. salicylicum: bardzo tanie i właśnie dlatego należałoby nadeszły towar zbadać czy nie jest zanieczyszczony.

Acid. tartaricum: ceny jak w przeszłym roku.

Aloe Capensi: tańsze.

Acoinum: zastępuje kokainę, przy miejscowych znieczuleniach.

Albumen tannicum: z dobrym skutkiem zastępuje tannalbinę.

Bismuthum subnitric: o 6% droższe.

Bor-Vaseline „Gloria“: zyskała prawo obywatelstwa. Bardzo staranne opakowanie.

Balsam Copaiv: chwilowo tanie.

Chloralhydrat: zjednoczona kartelem, fabryki podwyższyły cenę.

Calcium hypochloros: w opatentowanym opakowaniu (marka „Gwiazda“) utrzymuje się długo i dzięki temu ma pokup.

Camphora artefacta: w celu wytwarzania z olejku terpentynowego sztucznej kamfory w Nowym Jorkn powstała fabryka pod nazwą: „Port Chester Chemikal Company“. W handlu tej kamfory, jeszcze nie ma.

Cocainum hydrochloric: droższe, względnie ceny normalne.

Codeinum: ceny niepewne.

Formaldehydum: cen ustalonych w sprzedaży z drugiej ręki lub trzeciej niema, z tego powodu przynosi bardzo mały zysk.

Fetron puriss Liebleich: nowa podstawa do maści. Ma w sobie wszystkie własności lanoliny i wazeliny.

Kalium sulfoguajacolic: bardzo dobre zastępuje *thiocal*, ceny zredukowane.

Morphium: są widoki dobrego zbioru.

Lithiol: z wszystkich znanych środków zastępczych *ichtyol*, jest najlepszy i najbliższy składem chemicznym.

Oleum jecoris: zdaje się, że pozostaną ceny przeszłoroczne.

Phenacetin Bayer: ceny zniżono.

Physostigmin: taksamo.

Z nowych środków przyjęto do cenników: *Cholelysin, Epirenan, Fortossan, Phytin, Salit, Heyden.*

✻ NADESŁANE. ✻

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Treść numeru: Rządowy projekt reformy w Radzie państwa. — Z Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie: Wiadomości z Wydziału. — Rozporządzenia i przepisy. — Z życia zawodowego: XII. Zebranie współpracowników wiedeńskich (dokończenie). — Kronika bieżąca. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.